



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPRAWCZY, EKONOMICZNY I LITERACYJNY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAŁĘBIENIA PAŃSTWA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
CZĘSTOCHOWA, UL. ALAMA N. 2. — TELEFON N. 22.

Redaktor lub jego zastępca odpowiedzialny za treść ogłoszeń i za ogłoszenia w ogólnym interesie publicznym od g. 2-11 wst. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Wydawca: J. Janowski, ul. Alama N. 2, Cz. 22. Telefon N. 22. Redakcja: Cz. 22. Telefon N. 22. Administracja: Cz. 22. Telefon N. 22. Drukarnia: Cz. 22. Telefon N. 22.

Wydawca: J. Janowski, ul. Alama N. 2, Cz. 22. Telefon N. 22. Redakcja: Cz. 22. Telefon N. 22. Administracja: Cz. 22. Telefon N. 22. Drukarnia: Cz. 22. Telefon N. 22.



ANTONI JANOWSKI

**Obywatel miasta Częstochowy,
dyrektor Częstochowskiego Stowarzyszenia Rolniczego.**

Zmarł dnia 26 kwietnia 1916 r. o godz. 7 rano przeżywszy lat 59.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła św. Zygmunta odbędzie się dnia 28-go b. m. o godzinie 10-ej rano, skąd po nabożeństwie żałobnym za spokój duszy zmarłego zwłoki przeniesione zostaną na miejsce wiecznego spoczynku.

Na obrzędy powyższe krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają pogrążeni w głębokim żalu

Żona, córka i synowie.

Komentarz

do noty amerykańskiej.

Do noty, której treść szczegółowo zamieściliśmy wczoraj, dodany jest załącznik tej treści: Parowiec kanałowy francuski „Sussex”, używany regularnie w ruchu pasażerskim pomiędzy portami Folkestone w Anglii i Dieppe we Francji, 27 marca 1916 r. o godzinie 1 minut 25 po poł. wyjechał z 325 pasażerami i 53 ludźmi załogi z Folkestone do Deppe. Pasażerowie, wśród których było około 25 obywateli amerykańskich, należeli do różnych państw. Było wśród nich dużo kobiet i dzieci i mniej więcej połowa składała się z obywateli państw neutralnych. „Sussex” nie był uzbrojony. Nie używano go nigdy jako transportowca dla wojaka i szedł linją, nie używaną dla transportów z Anglii do Francji. O godz. 2 min. 50 po południu, gdy „Sussex” znajdował się w odległości 13 mil od Dungeness, ujrzeli kapitan okrętu, w odległości 150 m. od okrętu, po lewym boku szlak torpedy. Zanim jednak okręt mógł

dość daleko skręcić, aby ominąć krzyżowaną z kursem torpedy, torpeda ugodziła kadłub okrętu. W czasie tym nie było na horyzoncie żadnego innego okrętu. Zbliżanie się torpedy zauważyły rozmaite inne osoby na statku. Dalšie potwierdzenie faktu, że kapitan widział torpedę, zbliżającą się ku statkowi, tworzą zaprzysiężone zeznania inżyniera, pełniącego służbę, który otrzymał był i wykonał rozkaz, by sterował na lewy bok i zatrzymał maszynę na prawym boku. Dla tego niezwykłego rozkazu nie można dać innego rozumnego wytłumaczenia, jak to, że kapitan coś spostrzegł, co spowodowało go do zmniejszenia kursu ostro na bok prawy. Do tego zeznania, które samo przez się dowodnie mogłoby wykazać, że przyczyną zatopienia była torpeda, dochodzi jeszcze świadectwo przydzielonego amerykańskiej ambasadzie w Paryżu porucznika Smitha z marynarki Stanów Zjednoczonych, który w towarzystwie majora Logana z ambasady amerykańskiej jechał do Bolonii, który o sobiście zbadał kadłub „Sussexu” i pod masą naszłych wodą szczątków

kadłuba, znalazł 15 odłamków metalu, które zatrzymali u siebie, ponieważ nie wierzyli, że odłamki tworzyły część statku. Oficerowie są przekonani, że odłamki te nie były częściami miny. Między odłatkami metalu znajdowały się śruby, wykazujące skutki eksplozji, z których jedna naznaczona była na łebku „K” i „66”, druga „K” i „58”. Przy badaniu torped niemieckich, znajdujących się w rękach francuskiej władzy marynarki w Toulonie i angielskiej w Portsmouth, znaleźli oficerowie amerykańscy, że użyte były do nich identyczne śruby z głośką „K” i liczbą dla przymocowania głowy torpedy do kotła. Śruby używane do francuskich i angielskich torped, nie mają żadnego oznaczenia i mają inne nieco rozmiary. W obliczu tych faktów stwierdzonych nie może być rozsądnej wątpliwości, że „Sussex” został storpedowany i że torpeda była niemiecka. Konkluzja, do której się doszło, potwierdzona została przez twierdzenia zawarte w nocie rządu cesarskiego z dnia 10 kwietnia 1916 r. Atak odbył się o godz. 3 min. 35

po południu czasu środkowo-europejskiego, co odpowiada godz. 2 minut 55 zachodnio-europejskiego czasu. Była godzina 2 min. 50 czasu zach.-europ., gdy torpeda według orzeczenia kapitana ugodziła „Sussex” i gdy stanął zegar okrętowy Jezeł szkie okrętu, wygotowany przez komendanta, który go zatopił, nie zgadzał się z fotografią okrętu „Sussex” w „London Graphic”, to dodac do tego należy, że nie wykonany został widocznie przez pamięci na mocy obserwacji przez peryskop. W tym czasie — jak to podniósł komandant okrętu — który polegał na swej pamięci — kapitanowi położenie kominu i kształt tylnej części okrętu, moza prz ad, że okręty były prawie równe. Ponieważ według nadeszłych do nas wiadomości inny okręt prócz „Sussexu” nie został bez ostrzeżenia przez zanurzona łódź podwodna torpedowany, przeto nie ulega wątpliwości, że statek został storpedowany przez tę łódź podwodną, którą komendanta doniesienie stanowi podstawę dla noty z 10 kwietnia. (podp.) J. Ansing

Z dokumentów

Tajne zlecenia Katarzyny II dla Keyserlinga i Repnina ambasadorów rosyjskich w Warszawie.

Pismo poniższe północnej Semiramidy do swych pełnomocników warszawskich jest bezwątpienia jednym z dokumentów smutnych, bowiem stwierdzających, że ci, co się przyczynili do upadku Rzeczypospolitej, nie działali w dobrej wierze, lecz za pieniądze i zaszczyty, hojną ręką szafowane przez obcych ambasadorów. Tembardziej chwila obecna nadaje się do bolesnego przypomnienia, że imiona sprzedających zdradę Ojczyznę, odkryte wieczną hańbą utrwalała na swych kartach historia. Niechaj ten tragiczny w swej plugawości przykład stoi nam wiecznym w pamięci obok pełnych poświęcenia dla umiłowanej Ojczyzny imion naszych niezapomnianych bohaterów, których czołmy wbrew pogardzie okrywającej przekłete imiona tamtym! (Redakcja).

Dotychczas pamięć hrabio Keyserling, pod osłoną nazwiska ksiąząt Czartoryskich i ich stronników, którzy nam są oddani, pracował pan z powodzeniem dla naszych zamiarów, zarówno, jak i dla widoków kandydata z rodziny ksiąząt na wypadek ostatniego króla Polski.

Tak też i dziś pracować będziecie panowie łazimie; a dla osiągnięcia jeszcze większej ścisłości naszych planów będziecie obowiązani wypełnić, co następuje:

I. Aczkolwiek zarządiliśmy wszystkie przygotowania wojenne, aczkolwiek znaczna część naszych sił zbrojnych stoi na granicy, gotowa ją przekroczyć na pierwszy rozkaz, przecież ważnym jest dla naszej chwały, móżdż pokazać światu, że Rosja we wszystkich, najważniejszych na wet sprawach, unie ukladać się i działać sama, bez niczyjej pomocy; że jest przężną i posiada umiejętność prawdziwej polityki względem mocarstw obcych i że jej siły fizyczne starczą na skuteczne poparcie tej samodzielności.

Leż, ponieważ, z drugiej strony, jesteśmy naturalnie usposobieni do miłowania pokoju i ludzkości, wolelibyśmy, żeby elekcja naszego kandydata odbyła się bez hałasu, bez w jny domowej, a jednocześnie z zapewnieniem wszystkich prepotygi, przywilejów i swobód Rzeczypospolitej Polskiej, przez co osiągnęlibyśmy rzeczywistnienie wszystkich naszych zamiarów.

Gdyby jednak, wbrew wszelkim naszym przewidywaniom, sprawy wzięły inny obrót, jesteśmy niezłomie zdecydowani wysyłać siły, jakimi obdarziliśmy nas Opatrzność, poświęcić w celu złażenia spraw polskich na naszą korzyść; dla tego też nakazujemy panom ściśle wyłonanie następujących poleceń:

II. Całą sumę gotowizny, jaką rozporządza w tej chwili, wraz z sumą rubli 100,000 (sto tysięcy), które odbieracie za czekiem z dem-handlowego „C. Ford syn i S-ka“ w Amsterdambie, przejmiecie panowie, na zjednanie jak największej liczby stronników dla naszej partji.

Nie wylizujmy wcale krepować panów w wydankowaniu tych pieniędzy; jesteśmy bowiem, przekonani że sami najlepiej wiecie komu, kiedy i ile dać należy, pod tym względem, polegamy w zupełności, hrabio Keyserling, na waszej życzliwości i wierności w służbie dla nas wreszcie na wybornej znajomości miejscowych stosunków.

Musimy jednak, zwrócić szczególniejszą panów uwagę na sejmiki; to znaczy, żeby na posłów wybierani byli ludzie najzupełniej odpowiadający naszym planom; ważną jest rzeczą, mieć w tym celu licznych, energicznych i dobrze zaopatrzonych emisariuszów.

Dla ułatwienia tej sprawy zaliczamy ich listę, ze wszystkich województw, taką jaką dostarczył nam pan, tajemnemu Paninowi hrabia Władysław Gurowski.

Będziecie, panowie, mieli tu sposobność sprawdzenia skuteczności tej metody; a jednocześnie należycie stwierdzenia osobistej działalności hr. Gurowskiego i jego względem nas szczerości; kiedy w przyszłości przyrzekał słusznie naszym planom i zapewniał najkategoryczniej, że ściśle wyłonanie jego wskazówek, będzie niezawodnym sposobem ocalenia jego Ojczyzny od grozących niebezpieczeństw.

III. Zawiadomcie, panowie kandydaci o naszych zamiarach, wyniesienia go

na tron; przedsięwzięte w tym celu przez nas środki, powinny utwierdzić go w niezachwianem przekonaniu, że bez tej naszej pomocy, nie miałby ani sposobności, ani możliwości osiągnięcia tak wielkiego zaszczytu.

Z tego wynika, że przedewszystkiem należy kandydata uzideć nie od nas moralnie, powinien czuć się wdzięcznym, za poparcie, jakie mu okazujemy i dążyć wszelkimi siłami do utrzymania pokojowych stosunków i najściślszej sąsiedzkiej przyjaźni między Rzeczpospolitą a naszym państwem.

W dowód wdzięczności za nasze dobrodziejstwa, bezwzględnie po wstąpieniu na tron, ma uregulować wszelkie nieporozumienia, dotyczące granic między nami a Polską, wedle słuszności i ku zupełnemu naszemu zadowoleniu, w ciągu całego swego panowania; ma uważać sprawę naszego państwa, jako swoje własne i ma je popierać w każdym wypadku, żywiąc szczerze przywiązanie do naszej osoby, ma zawsze wykonać nasze słuszne plany.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 25 kwietnia:

Wschodni plac boju
Na południowy wschód od Garbunówki zaatakował atak rosyjski.

Niemiecka eskadra lotnicza atakowała z powodzeniem, które stwierdzono, urządzenia kolejowe oraz magazyny w Mołodeczynie.

Zachodni plac boju.

Obustronna działalność artyleryjska i lotnicza była bardzo ożywiona.

Na zachodnim brzegu Mozy, na północny-wschód od Avocourt, doszło do zacieklonych walk na granaty ręczne. Natarcie Francuzów dużymi siłami na okopy nasze na wschód od wzniesienia Mortu Homme zaatakowało się w ogniu naszej piechoty.

Lotnicy nasi obrzucili bombami liczne nieprzyjacielskie punkty etapowe i oparcia.

Nasze działa lądowe zestrzeliły pod Tature jeden z nieprzyjacielskich statków powietrznych i zniszczyły go oraz zmusiły do opuszczenia się inny statek na wschód od Mozy.

Balkański teren walk
Sytuacja nie uległa zmianie.

Naczelne dowództwo armji.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą 24 kwietnia:

Dnia 24 kwietnia zrana ukazały się w pobliżu wybrzeża flandryjskiego liczne angielskie siły bojowe, złożone z monitorów, przeciwrtorpedowców oraz większych i mniejszych parowców, które wyszukowały miny i zakładały znaki ułatwiający bombardowanie. Trzy nasze, znajdujące się we Flandrii, łódzie torpedowe, atakowały kilkakrotnie monitory, przeciwrtorpedowce i statki pomocnicze, zmusiły je do cofnięcia i nie dopuściły do kontynuowania pracy. Mimo zacieklego przeciwdziałania, nasze łódzie torpedowe powróciły nieuszkodzone, zaś angielskie siły bojowe opuściły wybrzeże flandryjskie.

Szef sztabu admiralicji.

BEHNCKE.

Komunikat austriacki.

WIEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 24 kwietnia:

Rosyjski plac boju.

Walki na całym froncie odbywały się wczoraj z mniejszym natężeniem, niż zwykle. Mina, której wybuch spowodował nieprzyjaciela na wschód od Dobronowa, wyrzuciła szkody tylko w ekopach rosyjskich.

Włoski plac boju.

Walka na południowo-zachodnim skraju płaskowzgorza Doberde trwa dalej.

Liczne ataki, podjęte przez bersaglierów, zaatakowały się w naszym ogniu.

Na Col di Lana odparła dzielna zalega pozycji grzbietowej pięciokrotnie ataki nieprzyjacielskie.

Południowo-wschodni plac boju.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Feldmarszałek porucznik.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 28 kwietnia:

Po południu:

W Argonach na zachód od Vauquois Niemcy w ciągu nocy starali się zająć część okopów francuskich, szerególnie dla nich niedogodna, zostali jednak odparci. W rękach francuskich pozostało 8 jeńców. Na zachód od Mozy i w Woivre od czasu do czasu ataki artylerji.

Wieczorem:

Na południe od Somme'y koncentryczny ogień artylerji francuskiej na okopy niemieckie na brzegu Fransart a Hattencourt na południe od Chaulnes.

Na zachód od Mozy i w Woivre kilkokrotnie wymiała strzałów artylerji.

W ciągu dnia nie było ani jednego ataku piechoty.

W Lotaryngji Francuzi ostrzelali gwałtownie umocnione punkty niemieckie w odrodku Leintrey.

Na innych frontach nie zaszło nic godnego uwagi.

O wolność narodów.

Deputowani francuscy stawiają w prasie stanowcze żądania aby Czechy, Chorwacja i Słowacja stały się niezależnymi. W „Libre Parole“ wydrukowano nawet artykuł, wstawiający się za Czechami w Luzaicy, którzy powinni strzymać autonomię.

W dalszym ciągu głoszą się za koniecznością oderwania od Niemiec lewego pobrzeża Renu, poróżując to tem, że ludność po lewej stronie Renu nie jest „właściwie“ niemiecką i że już kongres wiedeński przyjął za zasadę, że lewy brzeg Renu nie zalicza się do Niemiec właściwych.

I Maja.

Rząd włoski pozwolił socjalistom na urządzenie wieców w całych Włoszech dnia 1 maja, mimo że zapowiedziana jest agitacja wiewcowa za pokojem.

W samym Rzymie odbędzie się przeszło 30 takich wieców.

3 maja.

Zbliża się „Trzeci Maj“. Przez tyle lat obchodzono w naszej dzielnicy w tajemniczości, obecnie pono ma przybrać szaty uroczystości publicznej. Święto nie będzie przez to głębsze, większe, ale nabierze cechy powszechniejszej, będzie piękniejszej, swobodniejszej. Utworzył się Komitet, który rozwarł szeroko ramiona, pragnąc objąć wszystkich, bodaj Polskę całą... i nareszcie znów kraj cały w poświęconym stroju uczcił prawdziwe święto narodowe, rocznicę nieśmiertelnego czynu genjuszu polskiego, świadczącego na kartach historii, iż uświadono do grobu walczyć nie trupa, lecz żywy, twórczy organizm państwowy. Powszechny, harmonijny zespół w tym dniu, to jakby echo okrzyku: „Król z narodem, naród z Królem! Piękne bo też to święto: w przeszłości wskazywało w przyszłość; nadziejne tęże zawieszano na burz sklepieniu, rojącą stałe, w potopu niebezpieczeństwa, Odrodzenie!

Witaj nam więc witaj, Trzeci Maja!

Wajna do jesieni.

„Gaulois“ zastanawiający się nad pytaniem, jak długo jeszcze będzie trwała wojna, odpowiada, że do „życia

proroków“ przepowiadających jeszcze trwanie wojny przez przyszłą zimę należą fabrykanci i przedsiębiorcy, będący dostawcami wojennymi. Chcieliby oni, żeby wojna trwała jaknajdłużiej. „Są liczne oznaki - pisze - że mająca się rozpocząć ofensywa na wszystkich frontach będzie już ostatecznie rozstrzygnięta. Krwawe te zastępy trwać będą najdłużej już do października b. r.“

Zaprzeczenie pogłoskiem pokojowym.

„Nord. Allg. Ztg.“ pisze: Świato puszczone w obieg pogłoski o propozycjach pokojowych naszych wrogów. Twierdzi się np., że ze strony rosyjskiej podjęto kroki celem zapoczątkowania układów. Stwierdzamy, że tutejsze czynniki urzędowe o takich krokach nic nie wiedzą. Wszystkie te pogłoski są wymysłem.

Ofensywa niemiecka.

Według „Rus. In.“ mimo nacisku niemieckiego na Francję głównym teatrem wojny pozostanie front rosyjski.

Wszystkie oznaki mówią, iż wkrótce podjęta zostanie silna niemiecka ofensywa na Dzwinsk i Rygę. W Wydziale słychać niezwykle gwałtowny huk dział.

Ofensywa na Balkanach.

Międzynarodowa agencja telegraficzna z Bukaresztu ze źródła, jak twierdzi, najzupełniej pewnego, że koalicja w Salonikach jeszcze w tym miejscu rozpocznie wielką akcję zaczepną przeciwko wojskom państw centralnych.

Sprawa polska w Anglii.

W „Journal de Geneve“ czytamy notatkę, że Roman Dmowski wygłosił w Kings College odczyt o Polsce. Przed Dmowskim przemawiał Lord Bryce, przyczem zauważono wielką rozbieżność pomiędzy wywodami Dmowskiego, krytykującego ujęcie sprawy polskiej z austriackiego punktu widzenia, a tem, co wywodził lord Bryce.

Polemizując z Dmowskim przemawiał także przeciwko autonomji w granicach rosyjskiego imperjum poseł Ramier, który spotkał się z wielkim uznaniem słuchaczy, zwłaszcza, gdy dowodził, że Polska powinna stanowczo być odłączona od Rosji i wskazywał na nadzwyczaj korzystną sytuację Polaków pod innymi zaborami w przeciwieństwie do sytuacji pod knutem rosyjskim.

Najwyższa rada wojenna.

„Bresl. Gen.-Anz.“ otrzymał wiadomość, że pomimo dymisji gen Iwanowa nie utracił on wpływu na dworze cesarskim. Cesarz zamierza utworzyć przyboczną „Najwyższą Radę wojenną“, złożoną z generałów: Iwanowa, Ruzskiego, Aleksiejewa i Ewarta.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dziś 27 w czwartek - Teofilia.
Jutro 28 w piątek - Witania.
Wschód słońca o godzinie 4 m. 40.
Zachód słońca o godzinie 7 m. 17.

Wiadomości historyczne

1831 Dworniki pobity przez Rudigora skład broni.
1825 Wjazd cesarza rosyjskiego Aleksandra do Warszawy.
1909 W Asji mniejszej wznagią się rozruchy, 1913 Krol Mikotaj „sarnogórski odnowia poddani austriackiemu oddała Skodarą mocarstwom.

Z żałobnej karty.

Wczoraj we srodę rano zmarł przeżywszy lat 69 znany w naszym mieście obywatel, długoletni dyrektor Częstochowskiego Towarzystwa Rolniczego, członek komitetów dydaktycznych różnych i tytułuj kredytowych oraz powiatowej komisji szkółkowej (strat wojennych) s. p. Antoni Janowski. Od roku 1913 zmarły wydawał drugie codzienne pismo miejscowe p. t. „Gazeta Częstochowska“.

Konspira do sadzenia.

Miejska Deputacja Żywnościowa posiada na składzie, w fabryce Polite

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od środy 26-go do niedzieli 30-go Kwietnia 1916 r. (włącznie)

Największa sensacja sezonu.

2 ga Serja „CHRYZANTEMY”

Miłość, natchnienie i życie

Wspaniały dramat w 4-ch częściach, w wykonaniu artystów Teatru Stanisławskiego w Moskwie. W głównej roli Karalli

1. Ekstaza. 2. Miłość. 3. Natchnienie. 4. Życie.

Kamilo skrapia publiczność (farsa)
BIAŁE SKAŁY (natura)

NA SCENIE

Zamrożona Teściowa

Farsa w 1 akcie z repertuaru Krzywe Z zwierciadło.

cztery wagony kątfoli do sadzenia, przeto pragnący nabyć je, winni zgłosić się niezwłocznie do pomianowanego składu z odpowiednim zaświadczeniem.

Zmiany w duchowieństwie.
Ks. Starkiewicz, wikariusz parafii w Truskolasach, przeniesiony zostaje na stanowisko proboszcza do Gomołina.

Na jego miejsce wikariuszem w Truskolasach mianowany został ks. Kubowicz z Sieradza.

Osobiste.
We wtorek wyjechał do Warszawy jako delegat Rady Opiekuńczej z Częstochowy do Rady Głównej Opiekuńczej, p. Marjan Jurakowski, który zawiadomiony telegraficznie o zgonie cioci, będzie tam jednocześnie na jej pogrzebie.

Ważność żywności do Częstochowy.
Dowiadujemy się, że następujące środki spożywcze mogą być wywożone ze wszystkich powiatów z wyjątkiem warszawskiego, łódzkiego i bełżyńskiego do powiatu częstochowskiego:

Mleko, masło, ser, jaja, warzywa, owoce strączkowe łącznie z grochem, owoce sadowe, dziożyna, drób i ryby.

Pobieranie opłat wszelkiego rodzaju od przewoźny wszelkich towarów, w szczególności jednak środków spożywczych, jest surowo zabronione.

W ochronie.
Z początkiem maja otwarta będzie pierwsza z zamierzonych 10-ciu ochron dla ubogiej diatywy, jakie w najkrótszym czasie mają powstać z funduszu fr 15,000, otrzymanego przez Towarzystwo Dobroczynności dla Chrześcijan w Częstochowie i przekazanego na ten cel wraz z odpowiednim mandatem Towarzystwu Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi.

Pierwsza z tych ochron ma czynić zadość potrzebom dzielnicom przylegającym do ulicy Nowo-Kieleckiej itd.

Zbieranie Tow. Dobroczynności dla chrześcijan.
Zwyczajne roczne ogólne zebranie członków Towarzystwa Dobroczynności dla Chrześcijan w Częstochowie zapowiedziane zostało na niedzielę przewodnią 30 kwietnia o godz. 3 po południu w gmachu własnym Towarzystwa przy ulicy Staszica.

Zbieranie rakowskiej Kasy Poż.-Oszczędn.
W niedzielę 30 kwietnia b. r. o godz. 3 po południu odbędzie się w sali teatralnej szkoły fabrycznej w Rakowie ogólne roczne zebranie członków Rakowskiego Tow. Poż.-Oszczędn.

W drugim terminie, który odbędzie się bez względu na ilość przybyłych na zebranie.

Najbliższe posiedzenie „Lutni”.
Dzień, we czwartek o godz. 8 wieczorem w nowym lokalu „Lutni”, ul. Panny Maryi (III Aleja) 62, odbędzie się posiedzenie członków chóru i orkiestry „Lutni”, na którym omówione być mają szczegóły koncertu inauguracyjnego i sprawa wzięcia udziału w Wielkiej Kweście.

Zarząd „Lutni” ma nadzieję, że ważność spraw zgromadzi wszystkich członków zespołu, co pozwoli „Lutni” pieśnią i muzyką uszczęśliwić Wielką Kweść.

Dzisiejszy początek lekcji w szkołach.
Stosownie do ogólnego zarządzenia władzy, lekcje w szkołach rozpoczyna się dziś we czwartek 27-go kwietnia. Jutro wznowione będą wykłady na Kursach Samokształcenia.

Miesięczne zebranie ogólne Dor. Pomocy.
Przypominamy o wyznaczonym na pierwszy poniedziałek majowy, 1 maja godz. 3 i pół po południu ogólnym zebraniu miesięcznym Komitetu Doraźnej Pomocy czyli R. Op. m. Częstochowy z udziałem zaproszonych członków Zarządu Tow. Dobroczyn. dla żydów.

Ż Kasy pożyczkowej na czas wojny.
Jutro, w piątek o zwykłej porze odbędzie się posiedzenie zarządu i komisji kredytowej Kasy pożyczkowej na czas wojny.

Koncert uczniowski.
W niedzielę 30 kwietnia o godz. 6 i pół wieczorem odbędzie się w sali „Corso” koncert amatorski na rzecz „Samopomocy” uczniów ginnazjum Towarzystwa Opieki Szkolnej. Program koncertu zapowiada się nader interesującym, co iżże wieczorowi wróży powodzenie. Zresztą przemawia za nim i sam cel sympatyczny i godny poparcia.

Benefis pożegnalny.
Wkrótce w teatrze „Corso” odegrana zostanie na benefis pożegnalny opuszczających Częstochowę pp. Kazimierzówskich wyborna 3 ch aktowa farsa Bissona pod tyt. „Ulubieniec kobiet”.

Zaginione.
Zameldowano policji, że Leokadja Rakowska lat 4, ul. Ciemna nr. 106, wyszła w poniedziałek z domu i nie powróciła.

Dziecko ma włosy blond, oczy niebieskie, wyszedłszy bosy, ubrane było w czerwoną sukienkę z kolorowym fartuszkim.

Z teatru.
Ani Zapolska, ani tembardziej Perzyński, wykintyni a nie płytki satyryk i „feljetonikista” warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” nie należą do repertuaru świątecznego, aczkolwiek nieraz świętem dla teatru było ich sztuk wystawienie. To też nie dziw, że huragan oklasków wywołała we wtorek nie „Aszantka” znakomita w interpretacji p. Miłkowskiej, lecz parodia i tak w zasadzie niesmadznego tapas apaszów lub zakonduktów kawali Antka—Klawisza.

Dziwnem natomiast jest to, że nie równak zespół artystyczny i artyści, ulegając z tym podszeptem, pływającym zapewne od kasy, godzą się na dobrowolne ilościowe i jakościowe obniżanie wrażeń, pozostawiając przez dobrą naukę, pomijając usterki

panięciowe, grę artystów w bardzo mocnej sztuce. Musimy to zrozumieć, ale nie możemy pochwalać.

„Nie ufaj psu z przodu, koniowi z tyłu, a kobiecie z żadnej strony” mówi wschodnie przysłowie. „Nie podchodzi do kobiety bez bicia” radzi nietschowski Zarathustra. To same mniej więcej różniemi słowa wyraził Malebranche, Schopenhauer itd. aż do fenomenalnego psychologa duszy kobiecej Weinlingera. Nic nowego zatem nie dowiódł w swej sztuce Perzyński, malując z jednej strony dzieje źródła wszelkiego zła w postaci może przeziaskrawionej ale jednej z wielu, z drugiej strony — stopniowy upadek moralny słabego wobec wpływu owego zła mężczyzny. Charakterystycznym jest tu tylko rozwiązanie: mężczyzna zdobywa się na pokutę i dostępuje moralnego odkupienia, na co nie stać kobietę.

Pani Miłkowska drobną swą nóżką robi na scenie duże kroki. W ciągu krótkiego okresu kilku miesięcy uczy niła tak wielkie postępy, że staje się dla dramatu siłą wybitną. Niemal z każdą nową rolą daje się zauważyć korzystną ewolucja jej talentu w kierunku psychicznego przeniknięcia i opanowania roli, oraz artystycznego umiaru w ekspresji, do niedawna często rażącej przesady w ruchach lub w modulacji głosu. Wczoraj stron tych niemal zauważyliśmy, gdyż przemknęła w jednym tylko momencie 3-go aktu. Najważniejsze, iż rolę Aszanki, artystka ta, stwierdzamy to z zadowoleniem, zaliczać może nie tylko do swych ról, lecz do „kreacji”.

Na liście dobrych partnerów Aszanki należy wciągnąć jej ofiarę w osobie p. Szymona Konarskiego, który dał w pierwszym akcie dobrze podpatrzoną typ młodego ziemianina—viveura, trafnie charakteryzując zachodząc w nim z rozwojem akcji zmiany. Ułatwiają młodemu artyście zadanie wrodzona inteligencja i warunki zewnętrzne, utrudniają zaś pewne maniere, iak ciagle krzywienie głowy, odwracanie się (bez potrzeby) plecami do partnera itp. co stosowane „a la longue” nieco razi.

Dobre miejsce należy się p. Dzierżanowskiej, która rolę Violi traktowała szlachetnie a więc z umiarkowaną swobodą, dając więcej typ „grande coquette” niżeli „grande cocotte”; w rolach tych p. Dzierżanowska jest jedyną wykonawczynią. Pan Gloger w dwóch rolach „Wujaszka” i „benienka” dał typy sobie właściwe i charakterystyczne. Dobrze też były w drobnych rolach matki i „gościnia” p. Sosnińska i Glogerowa. Rola rozonera mala ranka Remowskiego odegrał trafnie J. Rakowski. Niebo widać norywa cym winien być Franek, którego traktował p. Bernatowicz zbyt spokojnie.

Ukończoną słuszną Pani Eglbifne Rappaport z okazji zreczyn z p. Henrykiem Truskolaskim składa serdeczne życzenia

Hela.

Teatr „ODEON”

Wielki program świąteczny

Od niedzieli 23-go do piątku 28-go Kwietnia 1916 roku.



Tam gdzie niema praw....

Znakomity dramat w 3-ch częściach, z życia Cowboy'ów amerykańskich.

Część 1-a Król hodowców i biedni sąsiedzi

Część 2 ga W stepach.

Część 3-cia: Sąd Lyncha.

NARZECZENI-WROGAMI

(Wybitny dramat z życia w 2-ch częściach, na tle pięknej natury)

Jaś sędzią polubownym

Arcywesoła komedia w wykonaniu 4-o letniego chłopca.

Szczegóły w programach — Ceny miejsc zwykłe.

inaczej też wyobrazić sobie choćby upadłego barona, niż go nam przedstawił p. Stokowski.

Na zakończenie kilka uwag pod adresem reżysera, którego obowiązkiem winno być dopilnowanie, by się ze sceny „mistrzani słowa” nie rozleżały takie wyrażenia, jak: giemba, kielnier itd, któremu też dana jest władza ołówka, pozwalająca na skreślenie niektórych licencji autorskich w rodzaju „zjadła”, dziewczica szlachcica” i innych.
Fr Gal.

Ofiary.

W myśl inicjatywy Tadeusza R. W. P. kop 20 kwit 197.

Na kuchnie Chrześcijański Paweł Kowalski z Krzepic rb. 200 kwit 197.

Na biedną rodzinę stróża domu № 24 przy ul. Jasnogórskiej F. Działach rb. 3 kwit 198.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie
ul. Fanny Maryi № 10.

Choroby zębów i jamy ustnej.
przyjmuje codziennie
od 9-1 i od 3-7 wieczorem.

LEKARZ-DENTYSTA

Artur Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Maryi (I Aleja) Nr. 8.

Choroby zębów i jamy ustnej, wyrwanie zębów bez bólu. Płomy i żeby sztywne bez podniebienia. Przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7 wiecz.

Doktor PAWEŁ BRONIATOWSKI

Częstochowa, Nowy-Rynek № 3.

Choroby skórne i dróg moczowych. Przyjmuje od 9-12 rano i od 4-7 po poł. Panie od 12-1 po poł.

Pierwszorzędna Chrześcijańska Pracownia GORSĘTÓW

„JÓZEFY”

Nagrodzona Medalem CZĘSTOCHOWA, ul. P. Maryi 46. róg Szkolnej Nr. 1. gorsety kroi paryskich i wiedeńskich higieniczne i do wyrównania figury szelki do prostego trzymania biustonosze, pasy i t. d. Pranie, reperacja i prze-rabianie. — Ceny umiarkowane. 1447.

Kupie wózek dziecięcy w dobrym stanie. Ofiarę lub „Woszek” w Administracji Gł. 251.

M. rozliczenie inteligentny, władający niemieckim i polskim. Ofiarę lub „Woszek” przyjechał lub pierwszorzędnym, Administracji. Łaskawo ofiarę dla „K. p.” w Adm. Gł. 252.

Dnia 25 b. m. w miejscu od ul. Panny Maryi do „Woszek” ofiarę lub „Woszek” przyjechał lub pierwszorzędnym, Administracji. Łaskawo ofiarę dla „K. p.” w Adm. Gł. 253.

Mieszkała Krowka's ciocięci jest zastawo ofiarę lub „Woszek” w Administracji Hoffmana, róg Piękną (d. Cerkiewną) i Ciomnej. 254.

Rozporządzenia Urzędowe z „Gazety Powiatowej” Nr. 17.

2. Obwieszczenie.

Na zasadzie rozporządzenia o zarządzie przymusowym z dnia 10. lipca 1915 r. (Dziennik Rozporządzeń dla Generalgubernatorstwa Warszawskiego Nr. 12, cyfra 28) oddałem przedsiębiorstwo: **Lejarnia żelaza i Emaljerna Wulkan, Towarzystwo akcyjne w Częstochowie**, ul. Teatralna 5, pod zarząd przymusowy. Zarządcą mianowany został przeze mnie pan **Ignacy Niedbał** w Częstochowie.

Warszawa, dnia 9. kwietnia 1916.
Naczelnik Administracji
Generalgubernatorstwa Warszawskiego.
von Kries.

Powyzsze obwieszczenie podaje niniejszem do wiadomości publicznej.

Częstochowa, dnia 18. kwietnia 1916.

3. Sacharyna.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że stosownie do rozporządzenia pana Naczelnika Administracji Generalgubernatorstwa Warszawskiego wolno w okupowanych obszarach Polski Rosyj-

skiej wszędzie sprzedawać i używać bez ograniczeń **sacharynę** marki Dr. Fahlberg z fabryki sacharyny Tow. akc. dawniej „Fahlberg, List & Co“, Magdeburg-Südost, i to w pakunkach:

Sacharyna kryształowa, około 450 razy słodsza niż cukier, 5 gramów w rurce szklanej 1,60 mk;

Sacharyna kryształowa, około 450 razy słodsza niż cukier, 100 gramów w rurce szklanej 30 mk;

Sacharyna w tafelkach, około 110 razy słodsza niż cukier, skrzyneczka ze 100 sztukami, 0,65 mk;

Sacharyna w tafelkach około 110 razy słodsza niż cukier, skrzyneczka z 500 sztukami, 2,75 mk.

Sacharyny nie wolno sprzedawać w stanie luznym. Handel i używanie sacharyny, która nie jest zapakowana w opakowaniach oryginalnych zaopatrzonych nazwiskiem Dr. Fahlberga, będą ukarane.

Owa fabryka sacharyny utrzymuje we Warszawie przy Alejach Jerozolimskich 72a własny skład centralny, który sam wyłącznie rozsyła sacharynę panom Naczelnikom powiatu i oso-

Częstochowa, dnia 25. Kwietnia 1916.

bom upoważnionym przez tychże Naczelników Odbiorcom hurtowym wolno sacharynę w pakowaniach oryginalnych sprzedawać dalej dlarzom i t. p.

Rzeczony skład daje chętnie wyjaśnienie wszystkie skierowane doń zapytania.

Częstochowa, dnia 20. kwietnia 1916.

4. Postanowienia o handlu środkami spożywczymi.

Następujące środki spożywcze mogą być wożone z wszystkich powiatów, z wyjątkiem wiatów Warszawskiego, Łódzkiego i Będzińskiego, do powiatu Częstochowskiego:

Mleko, masło, ser, jaja, warzywa, o strączkowe łącznie z grochem, owoce sadowe, czyżna, drób i ryby.

Pobieranie opłat wszelkiego rodzaju od przewozu wszelkich towarów, szczególnie jednak środków spożywczych, jest surowo kaza ne.

Częstochowa, dnia 21. kwietnia 1916

Niemiecki Zarząd Cywilny.

Naczelnik Powiatu.

Bredt.

Ogłoszenia innych władz.

Ogłoszenie.

Bandyci Jan i Stanisław Wagnerowie ze Zawodzia powiatu Częstochowskiego zostali skazani na śmierć wyrokiem tutejszego Cesarsko-Niemieckiego Sądu Obwodowego z dnia 16. mar-

ca 1916 roku za mord rabunkowy z użyciem broni, dokonany dnia 14. grudnia 1915 r. wieczorem na szosie do Kłobucka.

Pan Generalgubernator we Warszawie wyrok ten zatwierdził i poruczył mi uskutecznienie jego wykonania.

Wykonano go tutaj dzisiaj rano przez strzelanie.

Częstochowa, dnia 20. kwietnia 1916.

Ces. Niemiecki
Gubernator Wojskowy

8)

Władysław Reymont.

MATKA.

(Powieść).

(Dokończenie).

Ale co dziwna! w największej gorączce i nieprzytomności nie maczyła wcale, ani jedno słowo nie wydarło się z jej ust spieczonych, ani jedna skarga nie wydarła się z jej serca ukrzyżowanego—strach wydania się nie opuszczał jej ani na chwilę.

I skoro już chodziła, ofiarowałem się ją wieźć i pomódz odszukać dzieci...

Przyjęła bez wahania i rzekła mocno:

— To mówię, że co dla sierot robicie, to wam Pan Bóg odda...

I pojechaliśmy drogami ku Częstochowie.

Chciałem się czasami we wsiach przydrożnych pytać o dzieci.

Nie pozwoliła.

— Po co? — powiada, — ja zdaleka poznam, pamiętam taką, jaką Panią świętą wtemczas pokazała. Wieś duża, cała w sadach, kościół mrurowany z wieżą, a na wjeździe dwór wielki o piętrze... pamiętam...

Wlekiśmy się wolno, bo dnie w początkach wrzeźnia były skwarne i te boczne drogi piaszczyste, a koni trzeba było oszczędzać.

Mówiła wiele o tem, co widziała i, co przeszła...

Mądra była, tą największą mądrością serotwierzących i prostych. „Tylko są te złe, co głupie“ — mówiła.

Albo.

„Ino od Boga rozum idzie, jako od słońca ciepło — kto weń wierzy i dufa mu mądrym jest“.

„A zło jest i bez to, że ludzie nie baczą, co umierać przyjdzie“.

„A zabierają się, jakby wieki żyć mieli, a skąpią, a krzywdzą jeden drugiego, a wynoszą się — głupie, na tej wodzie murują“.

Byliśmy już o dwie mile od Częstochowy, gdy zawołała żywo:

— Już niedaleko, czuje.

Jakoż pół wieczór krzyknęła wielkim głosem:

To już ten bór, wieś będzie za nim w dole...

Tak było w istocie...

Słońce zachodziło krwawo, że wieś, niebo i ziemia były jakby w purpurowej połodze zatopione, a ona wyszła z bryczki i padła na twarz, na środku drogi i długo tak leżała, tylko łkanie wstrząsało nią, łkanie dziękczynienia i radości...

Rychło odszukaliśmy dzieci — przywiódł je gospodarz, u którego były, bo stara czekała za domem, na między...

Rzuciła się na nie, jak wileczyca... ale ledwie ochłonięła z nadludzkiego uniesienia, kazała im klęknąć i mówić pacierz.

Umieją, nasz katolicki, polski pacierz umieją — umieją! — krzyczała obłąkanie i już końca nie było radości powitania.

Plakaliśmy wszyscy razem, ale że późno było, spytałem:

— Cóż teraz?

— We świat pójde z niemi, ca sam koniec Polski, gdzie mi już moc żadna nie poradzi...

Chciałem jej pomagać — odmówiła... Prosiła, aby ją tylko odwiedzić do Częstochowy, a już dalej sobie poradzi, bo już Pan Jezus jej powie, co ma robić...

— A ich się już nie boję, nie... — i przyciskając dzieci do piersi, zaczęła prawie wołać głosem mocnym, ekstatycznym:

— To mówię, że przyjdzie na nich godzina sądu i kary, przyjdzie — że te wszystkie lzy polskie, te lzy matozynie padną na ich głowy piorunami, a morem, a zarazą, a wojną, a głodem, a pożogą — że i jeden nie podniesie się z żywych i jeden sprawiedliwy nie ostanie — bo go tam niema.

A Polski naród, że to naród Jezusowy, ostanie.

— I cierpiące nagrodzone będą.

— A płacz ustanie.

Amen.

.....

Nie widziałem jej już więcej.

KONIEC.

Drukarnia i Litografia F. D. WILKOSZEWSKIEGO w Częstochowie, P. M. 38.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY STARANNIE I AKURATNIE PO CENACH MOŻLIWIE NISKICH.

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o uregulowanie zaległej prenumeraty.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski

Kierownik Literacki F. J. Galiński.

Odbito w własnych zakładach drukarskich „Gośca Częstochowskiego“.